

„Borussia“ i Wiechert

Wspólnota Kulturowa „Borussia“ nie jest organizacją, która dla pamięci i upowszechnienia twórczości Ernsta Wiecherta zrobiła wyjątkowo dużo. W tej mierze uznanie należy się tłumaczom i popularyzatorom książek tego pisarza, na przykład Tadeuszowi Ostojkiemu i Edwardowi Martuszewskiemu, wydawnictwu „Pojezierze“, także autorowi pierwszej polskiej monografii ks. Janowi Rosłanowi („Ernst Wiechert. Życie i dzieło“, Olsztyn 1993) czy Jackowi Trawczyńskiemu - założycielowi i działaczowi samoistnego towarzystwa kultywującego pamięć o tym pisarzu. Osób i instytucji działających na Warmii i Mazurach na rzecz upowszechniania i upamiętniania Wiecherta jest więcej. Postaram się odpowiedzieć na pytanie, jaka rola w tej dziedzinie przypadła Wspólnocie Kulturowej „Borussia“.

Stowarzyszenie to od początku swej aktywności włączyło się w przybierający na sile od lat osiemdziesiątych, mówiąc nieco przesadnie, ruch wiechertowski. Stało się platformą wymiany poglądów na temat Pisarza ze strony różnych pokoleń Polaków, miejscem spotkania odmiennych spojrzeń polskich i niemieckich, a tylko w minimalnym stopniu litewskich i rosyjskich.

Wspólnota Kulturowa „Borussia“ żywot organizacyjny rozpoczęła w grudniu 1990 roku. Niedługo potem opublikowała pierwszy numer swojego pisma, gdzie zapowiadano między innymi wydanie w serii „Biblioteka BORUSSII“ dwujęzycznej wersji opowiadania Ernsta Wiecherta „In der Heimat. To szczególnie symboliczny i nieprzypadkowy. Wiechert po 1956 roku był najbardziej przyswojonym pisarzem wschodnio-pruskim, zwłaszcza na Warmii i Mazurach. Nie jest to równoznaczne z tym, że świadomość jego dorobku nawet wśród wykształconych Polaków była pełna i powszechna. Nawarstwiły się

niedomówienia, półprawdy, stereotypy, o czym pisałem w szkicu „Polskie czytanie Ernsta Wiecherta“ („Borussia“ 9/1994, s. 35-43). Swoją wypowiedź zakończyłem stwierdzeniem: dzieło to daje podnetę do pytań o dziedzictwo Prus Wschodnich i jego żywotność. Przypominam, że pierwsza sesja naukowa Stowarzyszenia, niejako inaugurująca borussiański nurt myślenia, nosiła tytuł: „Prusy Wschodnie - dziedzictwo i nowa tożsamość“ (7-9 listopada 1991). Obecność pisarza urodzonego na Mazurach w działaniach Wspólnoty Kulturowej wyjaśnia program ideowy „Borussii“. Nie znaczy to, że należy go identyfikować z konserwatyzmem, który - jak wiadomo - twórcy był bliski. Członkowie i sympatycy olsztyńskiego ugrupowania stają ponad dyskusją pomiędzy konserwatystami i liberałami: pragnęli i pragną myśleć, działać i autentycznie tworzyć „ponad politycznymi sporami i konfliktami narodowościowymi“. Mówią o sobie tak:

Urodziliśmy się tuż po 1945 roku. Ta ziemia to nasza ojczyzna. Świadomi jesteśmy jej przeszłości wielokulturowej i wielonarodowej, pragniemy być odpowiedzialni za jej przyszłość. Tworząc polską tożsamość, dążąc do nowatorskiego i skutecznego działania oraz myślenia, jednocześnie odkrywamy tu zastane dziedzictwo pruskie, niemieckie, rodzime, aby - pomni tragedii dwudziestowiecznych - dowieść, że podążamy do wolnej i demokratycznej ojczyzny.

Wiechert bliski jest „Borussii“ jako częśćka europejskiej tradycji kulturowej opartej na wartościach personalizmu humanistycznego: świeckiego i chrześcijańskiego. O tej bliskości decyduje także to, że utwory niemiecko-mazurskiego autora wyróżniają się jako literacki zapis zmiennych losów mieszkańców ziemi między dolną Wisłą a Niemnem. Wspólnoty Kulturowej „Borussia“ nie mogą nie obchodzić dylematy natury etycznej i duchowej Wiecherta, jego pytania i odpowiedzi na temat identyfikacji ze stronami rodzinnymi. Dziś to już chyba jest jasne, że świadomy swego losu współczesny mieszkaniec Warmii i Mazur uznaje tę twórczość za oczywisty element krajobrazu historycznego swojej najbliższej ojczyzny, której przeszłość naznaczyła wielo-narodowość i wielokulturowość. „Borussia“

pamiętki każdego narodu traktuje jako pamiętki ludzkości. Wiechertowskie dojrzałe pisarstwo odpowiada też, do pewnego stopnia, idei pogodzonej i wolnej Europy ojczyzn, sprawie nieuprzedzonego i nierewizjonistycznego kultywowania miłości do ziemi rodzinnej, czyli w kontekście wartości wynikających z uszanowania człowieka i szacunku dla prawdy historycznej, moralnej i egzystencjalnej. Nie do pominięcia jest interesowanie się Wiechertem jako zjawiskiem artystyczno-literackim, które sprzyja wysiłkowi porozumienia i zrozumienia pomiędzy Polakami i Niemcami.

Podając ideowe podstawy Wspólnoty Kulturowej „Borussia“, nie chcę stwarzać wrażenia, że Stowarzyszenie to dostrzega w Wiechercie antidotum na wszystkie problemy, pojawiające się aktualnie w trakcie budowania takiego krytycznego światopoglądu, który uczestniczyłby w rozpoznawaniu i kreowaniu przyszłości regionalno-polsko-europejskiej. Pomocnym w tym względzie materiałem literackim jest pisarstwo także innych ważnych autorów wywodzących się z Prus Wschodnich, u których wielokulturowość i wielonarodowość tej ziemi, prawda o egzystencji i zachodzących tu konfliktach między ludźmi znalazła swój wyraz. Chodzi między innymi o Johanna Bobrowskiego i Siegfrieda Lenza.

Współdziałanie Wspólnoty Kulturowej „Borussii“ na rzecz upowszechniania twórczości Wiecherta swoje apogeum osiągnęło w dniach od 27 kwietnia do 1 maja 1994 roku, kiedy to w Mrągowie - niedaleko Pierśławka (dawnego Kleinortu), gdzie pisarz się urodził - odbyło się międzynarodowe seminarium: „Ernst Wiechert: pieśń swoich rodzinnych stron“. Wybrane referaty przedstawione na sesji opublikowano niemal natychmiast w dziewiątym numerze pisma „Borussia“ (1994).

Ta wiechertowska fala raczej nie podniosłaby się tak wysoko, gdyby nie inspiracja i finansowo-organizacyjny wkład Akademii Bałtyckiej (Ostsee-Akademie) z Lubeki (Travemünde). I tak jedną z pierwszych inicjatyw Wspólnoty Kulturowej „Borussia“ i Ostsee-Akademie było wydanie dwujęzycznej wersji opowiadania Wiecherta „In der Hei-

mat. W rodzinnych stronach“ z grafikami Rogera Loewiga. Ten utwór, jak i proza Wiecherta w ogóle, ewokuje terapeutyczną nutę, sprzyja rozwiewaniu uprzedzeń i lęków, wywołanych odczuciem obcości i irracjonalnej wrogości, nienawiści.

Znamienny symbol stanowi to, że pierwszym wierszem w pierwszym numerze „Borussii“ (1/1991) jest liryk Alicji Bykowskiej-Salczyńskiej „W Sowirogu“, dedykowany pamięci Ernsta Wiecherta. Powstał on jeszcze w latach osiemdziesiątych i dokumentuje jeden z wielu ówczesnych przejawów samorodnego, spontanicznego zainteresowania się autorem „Dzieci Jerominów“. Niektórzy pisarze Warmii i Mazur niejako pielgrzymowali do miejsca, gdzie niegdyś żyła wieś opisana w tej powieści. To wędrowanie po 1989 roku nabrało charakteru oficjalnego. Wspomniany wiersz powstał w trakcie prywatnej wyprawy poetki do Sowirogu; rozpoczyna się istotnym stwierdzeniem o tym, że aby trwała wspólnota ludzi, muszą być położone mocne fundamenty. Poetka mówi dokładnie tak:

*Gdzie nie ma kamienia nie rozpocznie się
nowa cywilizacja
bogowie zapomną królowie ominą
kupcy w bagnie ugrzęzną kuglarze zabłądzą*

Wiersz ten powracał niby leitmotiv na spotkaniach i seminariach poświęconych refleksji nad dziedzictwem Prus Wschodnich i tożsamością współczesnych mieszkańców Warmii i Mazur, dla których ziemia ta jest naturalną częścią Polski.

W esejach o twórczości Wiecherta, drukowanych w piśmie „Borussia“, jawi się ona jako podróż do krainy dzieciństwa, obraz Mazur, gdzie trwają biblijne, wieczne wartości, jako opis rodzinnej ziemi, który jest jednocześnie poszukiwaniem sensu istnienia. „Borussia“ zaświadcza, że Wiechert był i jest dla przedstawicieli pokoleń Polaków urodzonych na Warmii i Mazurach szansą wtajemniczenia w historię, rozpoznania pamięci i tradycji, a wreszcie siłą dowartościowującą ten region, który w świadomości przeciętnego obywatela

Polski to jedynie atrakcyjny turystycznie obszar, „kraina tysiąca jezior“. Mówi o tym wypowiedź poety z Giżycka, od początku bliskiego „Borussii“, Wojciecha Marka Darskiego:

„Dzieci Jerominów“ połknąłem w dwie noce i zacząłem czytać jeszcze raz od początku. Wszystko było tak bliskie, chociaż tak dalekie. Inny moment historyczny, inne miejsca, inni ludzie, a jednak ten sam mazurski mroczny klimat, który mi się w dzieciństwie przykleił do serca, niebywale podobieństwo doświadczeń i odczuć, które potrafią się wylęgnać w tym krajobrazie. Także pragnienie, prawdopodobnie nieziszczalne, powrotu do prostych ewangelicznych prawd podszytych pierwotną pogańską spuścizną tej ziemi jezior i lasów.

Wiechert pomógł mi jasno uświadomić sobie i zrozumieć tę część mnie, którą raz na zawsze określiło dzieciństwo.

Powieści twórcy z Piersławka stanowią też odtrutkę na ideologiczne postrzeganie świata. Pisał o tym sympatyk „Borussii“, absolwent WSP w Olsztynie, nauczyciel języka polskiego z Mrągowa, burmistrz tego miasta w latach 1990-1994 - Dariusz Jarosiński, który stwierdził:

Z uwagi na głoszony maksymalizm moralny pisarz z Piersławka narażał się na zarzut doktrynerstwa i utopizmu. Obrona kategorii wiecznych jest często nie do odróżnienia od nowoczesnych utopii zbudowanych na ideologiach. Ernst Wiechert był przeciwnikiem jakichkolwiek ideologii - szczególnie totalitarnych i zbrodniczych - jak komunizm czy narodowy socjalizm.

Nazwisko Wiecherta występuje prawie w każdym zeszycie „Borussii“ w studiach syntetycznych (np. Huberta Orłowskiego i Jana Chłosty), szkicach, recenzjach i tekstach informacyjnych. Zwracam uwagę jedynie na głośny esej współtwórcy i pierwszego redaktora pisma „Borussia“ - Kazimierza Brakonieckiego - pt. „Ziemia Obiecana czy Kraina Nod? Obraz Warmii i Mazur w literaturze olsztyńskiej“. Tu dzieło Wiecherta przywołuje się jako udany przykład tego, że uniwersalne może zrodzone być z regionalnego. To przekonanie stało się zasadą, ideą artystyczną twórców skupionych wokół „Borussii“.

W tym wykazie należy też umieścić szkic, wywołany potrzebą ustunkowania się do problemu zagospodarowania leśniczówki, gdzie urodził się Wiechert: „Trwanie pamięci - trwanie dobra. Refleksja o świadectwach Prus Wschodnich dziś“. Czytamy tu:

Myszę, że to, co najcenniejsze z dziedzictwa Prus Wschodnich, a więc godne uratowania i zabezpieczenia, to prywatne i ludzkie świadectwa losu. Prywatność, intymność, prawda osobistego głosu jest tym, co w najmniejszym stopniu poddaje się dewaluacji, manipulacji i upływowi czasu. Toteż sensowne jest upamiętnianie tej ziemi poprzez losy jej mieszkańców, szczególnie pisarzy takich jak Wiechert.

Aktualnie Wspólnota Kulturowa „Borussia“ nie podejmuje specjalnych działań na rzecz upowszechniania i popularyzacji twórczości Wiecherta. Należy żałować, że po 1990 roku poza wydaniem niewielkiego opowiadania „In der Heimat“ i wyboru wierszy w tłumaczeniu Erwina Kruka nie opublikowano żadnej nie tłumaczonej do tej pory książki tego autora. Jego poezji polski czytelnik nadal prawie zupełnie nie zna. Impulsy i możliwości, które dała najnowsza historia, nie zostały dostatecznie wykorzystane przez miłośników Wiecherta. Są stosunkowo liczni i to oni świadczą o tym, że pisarz ten jest wciąż żywy. Ale ich aktywność nie mogła i nie może zamienić się w spektakularne rezultaty. W tym miejscu chciałbym oddać głos przedstawicielom ich Towarzystwa. Nie chcę narzekać, ponieważ to, co dobre, dzieje się powoli.

Wspólnota Kulturowa „Borussia“ bierze udział jako jeden z wielu podmiotów w przedłużaniu zainteresowania pisarstwem niemieckiego Mazura. Jej rola polega na tworzeniu platformy do zbierania głosów i poglądów na jego temat, czego celem jest pokonywanie obcości między ludźmi i narodami oraz poznawanie i utrwalanie wartości własnego i cudzego miejsca i czasu istnienia.

Zbigniew Chojnowski

BORUSSIA 16 / 1998

„Borussia“ i Wiechert

Zbigniew Chojnowski, krytyk literacki, poeta, pracownik naukowy WSP w Olsztynie; w przygotowaniu jego książka o Jarosławie Iwaszkiewicz.